

Sprawozdanie z wyjazdu w ramach programu Erasmus+ 2025/2026

Anna Laszczak

Jako studentka VI roku Medycyny Weterynaryjnej miałam okazję uczestniczyć w programie Erasmus+ podczas ostatniego semestru studiów. Jako miejsce wyjazdu wybrałam Słowację, a dokładniej – Koszyce. To piękne, otoczone górami, drugie co do wielkości miasto w kraju, w którym mogłam kontynuować naukę na University of Veterinary Medicine and Pharmacy in Košice. Jest to uczelnia z długą tradycją, działająca nieprzerwanie od 1949 roku.

Był to już mój drugi wyjazd w ramach programu Erasmus, dlatego wiedziałam, czego się spodziewać oraz jak wygląda organizacja takiego pobytu. Moim głównym celem była realizacja staży klinicznych w klinice koni, przeżuwaczy, małych zwierząt oraz ptaków, zwierząt egzotycznych i nieudomowionych.

Na Uniwersytecie większość osób bardzo dobrze posługiwała się językiem angielskim, a w razie potrzeby można było próbować porozumiewać się również po polsku, co zwykle nie stanowiło większego problemu. Koordynator ze strony uczelni partnerskiej okazał się być Hiszpanem – był bardzo pomocny i zawsze można było zwrócić się do niego z pytaniami dotyczącymi planu zajęć lub formalności.

Zakwaterowanie

Uniwersytet zapewnia duży akademik, w którym znajdują się pokoje dwuosobowe. Każde piętro jest podzielone na dwa segmenty liczące około 20–22 pokoje, do których przynależą wspólna kuchnia i łazienki. Warunki nie były luksusowe, jednak adekwatne do ceny – miesięczny koszt wynosił 102 euro. Nie było możliwości zakwaterowania w pokoju jednoosobowym.

Każdy student otrzymywał kartę ISIC, będącą przepustką do wielu pomieszczeń, wejściem do akademika oraz narzędziem do korzystania ze stołówki. Akademik znajdował się 10 minut pieszo od Uniwersytetu oraz około 25 minut od centrum miasta, choć można było bez problemu korzystać z komunikacji miejskiej.

Studenci otrzymywali dofinansowanie do posiłków – każdy obiad kosztował 1,8 euro, a zupa była gratis. Na Uniwersytecie oraz w akademiku znajdowały się dwie stołówki, nieczynne jedynie w weekendy. Na stronie internetowej stołówki codziennie dostępne było aktualne menu. Do wyboru były dwie opcje:

- A – trzy codziennie zmieniające się dania,
- B – stała oferta dostępna każdego dnia.

Zamówienia należało składać dzień wcześniej, a odbiór odbywał się następnego dnia za pomocą karty ISIC. W akademiku mieszkali studenci z całego świata, a wśród uczestników programu Erasmus dominowali studenci z Hiszpanii.

Warto również zaznaczyć, że jako student można wyrobić specjalną kartę kolejową, która umożliwia bezpłatne podróżowanie pociągami na terenie całej Słowacji. Jest to ogromne udogodnienie dla osób chcących zwiedzać kraj w czasie wolnym.

Staże kliniczne

1. Klinika ptaków, zwierząt egzotycznych i nieudomowionych

Na stażach obecnych było czterech studentów słowackich oraz czterech anglojęzycznych. Podczas zajęć miałam okazję obserwować i uczestniczyć w różnych wizytach i zabiegach. Każdego dnia pojawiały się różne gatunki pacjentów: króliki, świnki morskie, sokoły, węże, jaszczurki, papugi, gołębie, kameleony, chomiki i wiele innych.

Wykonywano też liczne zabiegi, m.in. sterylizacje i kastracje, usuwanie guza tarczycy czy zabiegi stomatologiczne. Było to bardzo wartościowe doświadczenie, które pozwoliło mi nauczyć się właściwego postępowania z wieloma gatunkami zwierząt.

W dniach, kiedy nie było pacjentów, pracowaliśmy na królikach uczelnianych – wykonywaliśmy podstawowe badania kliniczne, uczyliśmy się pobierania krwi oraz wykonywania wymazów z uszu. Trzy razy w tygodniu odbywały się zajęcia z przedmiotu Choroby Zwierząt Egzotycznych, w których mogłam uczestniczyć.

Na uczelni działa również Falcon Club, dzięki czemu często przychodziły sokoły, u których wykonywaliśmy korekcję pazurów i dziobów oraz endoskopię.

2. Klinika przeżuwaczy

Uniwersytet posiada własną małą farmę z krowami, owcami, kozami oraz lamą, przeznaczonymi do zajęć praktycznych. Dołączyłam do grupy studentów VI roku i wspólnie realizowaliśmy intensywny 7-dniowy staż.

Zajęcia odbywały się od rana do wieczora. Każdego dnia wykonywaliśmy podstawowe badanie kliniczne pacjentów, a następnie podawaliśmy leki zgodnie z przygotowaną listą. Prowadzący byli bardzo otwarci i chętnie organizowali dodatkowe ćwiczenia – m.in. badanie rektalne czy USG.

Każdy student wybierał jednego pacjenta, którego historię choroby należało opisać. Podczas stażu mogłam pobierać krew, wykonywać badanie kału i moczu, liczne iniekcje, spróbować korekcji racic, przeprowadzić badanie rektalne oraz uczestniczyć w zabiegu chirurgicznym u cielęcia.

Kilkukrotnie jeździłam również z profesorem na farmę uniwersytecką, gdzie wykonywaliśmy korekcję racic oraz leczylśmy choroby kończyn u krów.

3. Klinika małych zwierząt

Klinika jest podzielona na Internę oraz Chirurgię, a mój przydział zależał od liczby pacjentów. Placówka działa 24/7, dzięki czemu mogłam spędzać tam tyle czasu, ile chciałam. Pracowało tam wielu lekarzy i techników.

Każdy dzień rozpoczynałam od opieki nad pacjentami hospitalizowanymi – podawania leków, karmienia i wyprowadzania. Następnie przygotowywałam zwierzęta do zabiegów i uczestniczyłam w operacjach.

Miałam okazję obserwować i asystować przy wielu ciekawych przypadkach, m.in.:

- usuwanie ciała obcego endoskopowo,
- bronchoskopia,
- rutynowe zabiegi sterylizacji i kastracji,
- operacje przepukliny kroczonej,

- usuwanie kamieni z pęcherza moczowego i wiele więcej.

Była to jedna z najbardziej dynamicznych i intensywnych klinik.

4. Klinika koni

Ostatnim miejscem mojego stażu była klinika koni – i była to klinika, która podobała mi się najbardziej. Oprócz standardowych dyżurów mogłam brać udział w zajęciach dla studentów VI roku oraz w małych, praktycznych ćwiczeniach, na które zapisywało się online. Zajęcia obejmowały m.in.:

- badanie rektalne,
- badanie ginekologiczne klaczy,
- sondowanie,
- zakładanie wenflonów,
- praktyczne USG,
- opracowywanie ran,
- bandażowanie.

Zajęcia były bardzo dobrze przygotowane, z dostępem do koni i specjalistycznego sprzętu. Mimo że liczba pacjentów w szpitalu nie była duża, zawsze było coś do zrobienia.

W trakcie stażu mogłam uczestniczyć w operacji kolki u konia oraz kastracji wykonywanej na stole chirurgicznym. Obserwowałam także endoskopię, która została nam szczegółowo omówiona przez prowadzących.

Podsumowanie

Uważam, że Słowacja była dobrym wyborem. Staże były spokojne, prowadzący bardzo mili, a cały pobyt przebiegł bez żadnych problemów. Choć nie są to bardzo zatłoczone kliniki z ogromną liczbą przypadków, umożliwiają zdobycie cennego doświadczenia praktycznego, obserwację pracy lekarzy weterynarii oraz dyskusję na wiele tematów zawodowych.

Słowacja to piękny kraj o górskim charakterze, oferujący liczne malownicze szlaki, które zdecydowanie warto odwiedzić. Dodatkowym atutem jest możliwość bezpłatnego podróżowania pociągami po całym kraju dzięki specjalnej karcie kolejowej dla studentów.

Wyjazd w ramach programu Erasmus+ był dla mnie wartościowym doświadczeniem, pozwalającym poszerzyć wiedzę, zdobyć nowe umiejętności oraz poznać kulturę innego kraju.